Rok II | Środa 9 marca 1938 r. | Nr 55

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Rezolucja kongresu Polaków w Berlinie

Rada naczelna związku Polaków w Niemczech, obradująca z okazji wczorajszego kongresu Polaków w Berlinie, uchwaliła trzy rezolucje.

Pierwsza rezolucja porusza sprawę stosowania przez władze niemieckie postanowień deklaracji polsko-niemieckiej w sprawie mniejszości, druga rezolucja dotyczy spisu ludności w Niemczech w dniu 17 maja 1938 r. Rada naczelna podkreślając znaczenie tego spisu, zwraca uwagę na podjęcie akcji, aby spis był prawdziwym odzwierciedleniem stanu posiadania polskiego w Rzeszy.

W trzeciej rezolucji Rada naczelna wyraża ludowi polskiemu w Niemczech uznanie i podziękowanie za gromadne przybycie na kongres berliński.

H. Hoover w Warszawie

B. prezydent St. Zjedn. Herbert Hoover przyjedzie do Warszawy z Krakowa w piątek dn. 11 bm.

Min. Beck u Mussoliniego

Mussolini przyjął w pałacu weneckim ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Niemcy o wizycie min. Becka

Prasa niemiecka przynosi obszerne informacje o wizycie min. Becka w Rzymie, podkreślając serdeczność przyjęcia ze strony rządu.

Termin chrztu ks. Beatryczy

Chrzest ks. Beatryczy, córki ks. Juliany i ks. Bernarda odbędzie się w Hadze na początku maja. Opóźnienie chrztu nastąpiło z powodu złej pogody.

Akademicy przeciw komunie

W poniedziałek w południe odbył się wiec antykomunistyczny w sali Resursy Obywatelskiej.

Po wiecu młodzież akademicka manifestowała na ulicach stolicy, wznosząc okrzyki antykomunistyczne.

Minister węgierski o żydach

Minister oświaty publicznej Homan oświadczył, że kwestia żydowska nie może być załatwiona przy użyciu przemocy.

Należy ją uregulować przez przygotowanie młodzieży chrześcijańskiej przez wysiedlenie niepożądanych żydów, którzy dostali się do kraju nielegalnie oraz przez stanowcze przeciwstawienie się nowej infiltracji żydów.

Jest rzeczą niezbędną — by młodzież żydowska dostosowała się do ogólnego ducha narodu i usunęła ze swych szeregów tych, którzy duchowi kraju przeciwstawiają się.

Adiutant Goebbelsa zginął w katastrofie

Książę Wilhelm Fryderyk v. Schaumburg zabił się w piątek w Neu Branden burg pod Berlinem w katastrofie samolotu bombowego.

Książę v. Schaumbug Lippe, był porucznikiem lotnictwa i adiutantem ministra Goebbelsa.

Dziennikarze pomorscy wyrzucają żydów

W niedzielę doroczny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich stwierdził, że członkiem Syndykatu nie może być żyd.

A u nas? W Częstochowie? Większość członków Syndykatu to żydzi. A dzienikarze Polacy żyją z nimi w świętej zgodzie. Wstyd, że Częstochowa jest zawsze na szarym końcu.

Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech

W związku z onegdajszym Pierwszym Kongresem Polaków w Niemczech, w Berlinie, który był podniosłą i potężną manifestacją zwartości, solidarności i poczucia narodowego ludu polskiego, zespolonego w Rzeszy Niemieckiej pod symbolicznym znakiem „Rodła" reprodukujemy w fotomontażu zdjęcie, przedstawiające: na lewo—polska wieśniaczka ze Śląska Opolskiego, w środku—dziatwa polska w Niemczech, uczy się ojczystej mowy, oraz na prawo - typ Polaka-Ślązaka, ze Śląska Opolskiego. Tacy Polacy otrzymali onegdaj z rąk patrona Związku ks. Domańskiego odznaki „wiary i wytrwania", ślubując dochowanie następujących prawd: 1) jesteśmy Polakami, 2) wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci, 3) Polak-Polakowi bratem, 4) codziennie Polak Narodowi służy, 5) Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle.



Pogłoski o zmianie rządu

„Goniec Warszawski" donosi na temat zapowiedzianego na 12 marca ogłoszenia składu rady naczelnej OZN, że do rady będą powołani działacze z obozu legionowo peowiackiego, przy czym trzeba odrzucić możliwość wejścia do niej tzw. lewicy legionowej, zbliżonej do Klubu Demokratycznego. Rada OZN zgromadzi raczej ekonomistów, aniżeli polityków. Utrzymuje się przekonanie, że będzie do niej zaproszony wicepremier Kwiatkowski, min. Poniatowski, gen. Górecki i b. min. Klarner.

Pogłoski o składzie rady OZN łączą się z pogłoskami, że gen. Składkowski odejdzie na zasłużony wypoczynek po blisko dwuletnim premierowaniu. Nowy rząd, w skład którego ma wejść kilku obecnych ministrów, będzie jakoby bliższy centrum legionowemu, złożonemu z zarzewiaków, naprawiaczy i peowiaków. Jako niewątpliwego członka rządu wymieniają wojewodę Grażyńskiego, choć nie jako premiera, lecz ministra spraw wewnętrznych.

„Goniec Warszawski" utrzymuje, że niewątpliwie po zakończeniu sesji nastąpi bądź zmiana, bądź rekonstrukcja rządu. Nowy rząd byłby gabinetem przejściowym, po którym w krótkim czasie ma przyjść do władzy gabinet OZN.

Negus nie chce wrócić na tron

Włosi zaprzeczają

Negus oświadczył, że nie zamierza skorzystać z oferty powrotu do Etiopii i objęcia władzy nad częścią kraju, będącą pod suwerennością Włoch. Powiada on, że naród abisyński nie zrezygno wał jeszcze ze swych praw do wolności i niepodległości i stąd legalnemu monarsze nie godzi się przyjąć propozycji sprzecznych z tymi nadziejami. Zdetronizowany król królów zakończył wywiad swój twierdzeniem, że woli na wygnaniu borykać się z trudnościami materialnymi, niż przyjąć dostojeństwo i wysoką listę cywilną, zaproponowaną mu przez najeźdźców.

Prasa włoska w kategorycznej formie zaprzecza jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje b. negusowi.

Berło Haile Selassie

Marszałek Graziani złożył Mussoliniemu sprawozdanie ze swej działalności w Abisynii i wręczył korony dawnych negusów oraz berło negusa Haile Selassie.

Mussolini zarządził, by korony i berło zostały wystawione w Muzeum Kolonialnym w Rzymie.

„Rosja Sowiecka gnije od głowy"

Ryski korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że według opinii łotewskich znawców stosunków rosyjskich, Rosja Sowiecka, sądząc z przebiegu obecnego procesu sowieckiego, jest w procesie szybkiego i ostatecznego rozkładu. „Podobnie, jak ryba, zauwożono tutaj, Rosja stalinowska zaczyna się psuć od głowy".

Na potwierdzenie tej teorii przytoczono tutaj następującą opinię: proces przeciw Bucharinowi „et consortes" wykazał, że nie masy rewoltują się przeciwko niesprawiedliwym rządom, lecz władcy moskiewscy poróżniwszy się miedzy sobą, nawzajem siebie tracą, w ten sposób zbliżając ostateczny upadek niesamowitej machiny państwowej, którą stworzył Lenin i Stalin na gruzach imperiów carów".

Dzięki jednak kolejnym masowym „czystkom" w aparacie rządowym i administracyjnym, Stalin zburzył wszelkie wewnętrzne zaufanie pomiędzy swymi zauszникami i poplecznikami, zaś przez wymordowanie najbardziej doświadczonych dowódców wojskowych, wykopał przepaść między najwyższymi władzami a armią.

Następnie poirаktowawszy z ogólnie znaną bezwzględnością najwybitniejszych dotąd dyplomatów sowieckich, podważył on podwaliny zaufania do całego sowieckiego korpusu dyplomatycznego i osłabił bardzo znacznie sowieckie sojusze zagraniczne. Jednocześnie zaś, dopuścił się on do niebywałego rozwoju donosicielstwa i wzajemnego szpiegostwa, co z kolei przyczyniło się do rozrostu korupcji i serwilizmu oraz manii szpiegowania, wprowadzając tym samym ogólny rozstrój wewnętrzny oraz niepokoje i ruchy separatystyczne w krajach i republikach kresowych.

Sprawy Austrii i Niemiec

W radio wiedeńskim wygłosił dłuższe przemówienie generalny sekretarz Frontu Patriotycznego min. Zernatto, podkreślając pewne zasadnicze momenty, które powinno uświadomić sobie społeczeństwo austriackie, a mianowicie:

1) wyrażenie „pokój niemiecki" należy rozumieć jako pokój niemiecki, zawarty w Berchtesgaden i oznacza on niepodległość Austrii, 2) wolna i niepodległa Austria nosi charakter chrześcijański, przy czym wiara powinna pozostać na uboczu i z dala od wszelkiej polityki, 3) Austria jest krajem niemieckim, 4) Austria jest krajem o ustroju stanowym, w którym nie istnieją żadne antagonizmy klasowe.

Huragan nad polskim morzem

W nocy z 5 na 6 bm wichura w porywach swych nad brzegami morza polskiego posuwała się z szybkością 101 km na godzinę. Nawałnica sztormowa, trwa jeszcze, lecz impet jej już nieco zesłabł.

Wysoki poziom wód pod Dębkami i Jastrzębią Górą utrzymuje się nadal. Wicher dał się we znaki zwłaszcza antenom.

Potworna zbrodnia w Skierniewicach

Ordynans generała brygady Stanisława Kozickiego, Bronisław Janowski pochodzący z Łodzi zamordował żonę generała, 5 letnią jego córeczkę, 16-letnią Zofię Piotrowską bonę i 18 letnią Zofię Olczakównę służącą. Morderca po dokonanym czynie zbiegł. Ostatnio widziano go na dworcu w Skierniewicach. Zbrodni dokonał Janowski za pomocą siekiery. Za zbrodniarzem rozesłano listy gończe. Janowski miał być za parę dni zwolniony z wojska.

Morderca zdrów na umyśle

Jak wykazały przeprowadzone badania lekarskie, Nowak, zabójca ś.p. ks. Streicha jest zupełnie zdrów na umyśle i w pełni odpowiada za swoje czyny.

Generalna rozprawa budżetowa w Senacie

Senat rozpoczął obrady nad budżetem na r. 1938 39 rozprawą ogólną.

Sen. J. Jędrzejewicz wnosi o przyjęcie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem w brzmieniu przez Sejm uchwalonym.

Zabiera głos sen. Dąbkowski, prezes koła parlamentarnego OZN: Wszyscy to zrozumieją, że całokształt spraw wielkiego nowoczesnego państwa składa się z tylu zagadnień trudnych i skomplikowanych, że jednomyślność jest wprost nie do osiągnięcia. Trzeba zatym starannie wyszukać takie kryterium, któreby mogło skupić w jednolitym wysiłku możliwie najliczniejsze szeregi.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przyjął, jako takie kryterium hasło obrony państwa. Nie należy jednak zapominać, że Wódz Naczelny, wysuwając to hasło, dodał natychmiast, że hasła tego nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony. Szeroko pojęte hasło obrony państwa, to gospodarcze podniesienie kraju, uprzemysłowienie go, pchnięcie życia w mieście i na wsi naprzód, to podniesienie naszych województw wschodnich, wydobycie ich z prymitywnego stanu, w jakim powróciły do nas z rąk zaborczych.

Z tak pojętego hasła obrony państwa wypływa cały szereg konsekwencyj. Znajdą się tu zadania i dla wszystkich organizacyj społecznych i dla każdego rzetelnego obywatela.

OZN. zainicjował pracę nad rozwinięciem tego zadania. Praca ta znalazła wyraz w deklaracji z dnia 21 lutego br. Zasadniczą wagę przywiązujemy do następujących słów deklaracji lutowej:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swej postawie na szerokiej masie robotników i włościan. Od losu tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczuciu obywatelskim, zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłości. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa i z tym należy się liczyć w naszym planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski."

Przyjmujemy sformułowanie powyższe jako najgłębszą prawdę, lecz zagadnienia te nie mogą być zostawione na warsztacie urzędów państwowych, nie mogą szukać swojego rozstrzygnięcia w t. zw. drodze służbowej.

Wysoka Izbo! Stając po raz pierwszy dziś na tej trybunie, jako przedstawiciel Parlamentarnego Koła OZN. uważałem za swój obowiązek zarysować przed Wysoką Izbą motywy, które nas skłoniły do działania w zorganizowanym zespole.

Teraz pozwolę sobie przejść do oświadczenia, określającego nasz stosunek do budżetu państwa i rządu. Społeczeństwo polskie, rozumiejąc współczesną rzeczywistość, przyjęło ideę konsolidacji w sposób pozytywny. Mimo opozycji różnych grup, które w różny sposób starają się ją wypaczyć, ogromna większość społeczeństwa w dalszym ciągu uznaje, że musimy łączyć nasze wysiłki, a nie rozpraszać ich, jeżeli istotnie chcemy mieć Polskę wielką i potężną.

W linjach generalnych zarysowują się tu następujące spostrzeżenia: w dziale gotowości obrony państwa stwierdzamy z największą radością ogromny postęp w skali rzeczywiście wyjątkowej, jak na ten krótki okres czasu, w którym został dokonany.

W dziale polityki zagranicznej możemy skonstatować raz jeszcze nietylko jej prawidłowość, ale również i wzrastające uznanie dla jej wartości ze strony świata zewnętrznego.

Sytuacja polityczna i gospodarcza naszego państwa wymaga przejścia na szeroką płaszczyznę programowego działania, obliczonego na dalszą metę. Wejście na tę drogę widzimy w akcji uprzemysłowienia kraju, a w szczególności w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego i dalszym przekreślaniem granic dawnych zaborów.

Stwierdzając zatem w tej dziedzinie kierunek rozwojowy ku lepszemu, uważamy za konieczne dalsze planowe i światłe działanie w tym kierunku. Jako konieczne uzupełnienie działania rządu widzimy potrzebę do skoordynowania prac poszczególnych resortów, co stać się może ważnym czynnikiem zjednoczenia społeczeństwa. To też, głosując za budżetem państwa i ustawą skarbową, tę naszą troskę i te postulaty chcielibyśmy specjalnie podkreślić (oklaski).

Sen. Sieroszewski twierdzi, że zagadnienia kultury i sztuki spycha się wobec jednostronnie pojmowanych gospodarczych na plan ostatni.

Sen. Śliwiński stwierdza, że grunt, po którym stąpamy staje się coraz chwiejniejszy. Żyjemy w atmosferze niepewności.

Niemal wszyscy oczekują czegoś, co ma przyjść, każdy oczekuje czegoś innego, a w gruncie rzeczy nikt nie jest pewny, co przyjdzie. Życie polityczne Polski dzisiejszej jest życiem w poczekalni, życiem na rozstajnych drogach.

Otrzymaliśmy zdaje się wszyscy od p. Studnickiego z Wilna listy na temat ostatnich zajść w Wilnie. Jest jedna prawda w życiu naszym, legionistów i żołnierzy Komendanta: Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to kto, gdzie i jak uwlacza imieniu Komendanta.

Nie jest istotne , czy dużo bili, czy mniej bili, ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. Serca nasze i honor żołnierski każą nam reagować natychmiast.

Wkroczyliśmy na drogę mglistej koncepcji i trwamy przy niej przez rok cały.

Obok rządu Rzplitej powstała grupa, która ma sprawować władzę.

Mam głęboki podziw dla ofiarnej pracy p. premiera, ale nie sposób rządzić w cieniu nadpremierów.

Odszedł jeden mąż opatrznościowy, a pozostały tysiące mężów „nabacznościowych".

Wzywam Senat, aby oparł się na zaufaniu ludu polskiego.

Sen. Bniński mówiąc, że konstytucja znajduje się w oderwaniu od rzeczywistości polskiej i właściwie nie jest wykonywana

Parlament nie może wykonywać swego zadania, skutkiem wadliwej ordynacji wyborczej.

Opinia publiczna ucieka się do demonstracji strajków, a w łonie rządu niema jednolitych zasad politycznych programowych i że poszczególni ministrowie, a nawet wojewodowie prowadzą politykę na własną rękę, która jest czasem nawet sprzeczna z interesami narodu.

Opinia publiczna wykazuje brak zaufania do rządu, a rząd ten nie szuka oparcia o tę opinię.

Stosunek do pracy jest nacechowany obawą krytyki. System biurokratyczny tępi wszelką krytykę

Polska domaga się rządu silnego o wyraźnym programie, cieszącego się zaufaniem i poparciem społeczeństwa. Aby to mogło nastąpić, zasada praworządności musi być szanowana, a podstawa jej — konstytucja musi być przestrzegana.

Dalej mówi o wypadkach w Wilnie o których do tej pory nie nastąpiło żadne miarodajne oświadczenie.

Sen. Hassbach: My, Niemcy, obywatele polscy, możemy prawie bez zastrzeżeń podpisać wywody gen. Skwarczyńskiego w rocznicę deklaracji lutowej. I nam zależy na wzmocnieniu państwa i rządu. Zapewniamy, że czujemy się związani mocno i trwale z Rzeczypospolitą. Będziemy głosowali za całością budżetu i tym damy wyraz pozytywnego stosunku do państwa, ale muszę wyrazić zastrzeżenia wobec polityki ministerstwa rolnictwa.

Sen. Gwiżdż mówiąc o niedoli Polaków pod zaborem czeskim stwierdza, że mimo wysiłków czeskich ziemia śląska była, jest i pozostanie polską a wysiłki czechizacyjne rozbiją się o hart i nieugiętą wolę zwycięstwa tamtejszych Polaków.

Sen. Róg wypowiada się za zmianą ordynacji wyborczej.

Sen. Schorr podkreśla, że żydzi żądają równości prawa.

„Nieboszczyk" wstał z trumny

We wsi Słoboda Dolna na Podkarpaciu Samborskiem chory na dłuższego czasu 24 letni Józef Kozłowski stracił nagle na okres kilku dni przytomność, a następnie zapadł w stan, który miejscowy oglądacz zwłok określił jako zgon. Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli już przygotowanie do pogrzebu, a rzekomego nieboszczyka ułożono w trumnie. Przeleżał w niej bez znaku życia przez trzy dni na katafalku.

Na kilka godzin przed pogrzebem nastąpiło jednak obudzenie z letargu. „Nieboszczyk" powstał, przeszedł przez pokój i skierował się do łóżka. Wśród obecnych powstała niesłychana panika.

PRZEGLĄD PRASY

„Nowy Dziennik" oburza się, że półoficjalny organ włoskiego Min. S. Z., „Informazione Diplomatica",

„oczywiście nie motu proprio, ale z podszeptu najwyższych czynników uważał za wskazane w krytycznej chwili, gdy w polityce brytyjskiej ważą się losy Państwa żydowskiego w Palestynie podnieść gromkie veto przeciw powstaniu tego państwa. Równocześnie zaś Mussolini postanowił zaprezentować żydom Państwo żydowskie w Abisynii. Dosłownie: nie tylko kolonizację, ale i Państwo żydowskie. I właśnie w chwili, gdy między Londynem a Rzymem mają się znowu rozpocząć pertraktacje o podział wpływów na całym basenie Morza Śródziemnego. I właśnie w chwili, kiedy nowa Komisja brytyjska wybiera się do Palestyny celem sfinalizowania sprawy kreowania Państwa żydowskiego. I właśnie w chwili, gdy w Egipcie obalony został rząd zakulisowymi wpływami włoskimi".

„Ale to jest — gra. Gra u progu pertraktacji z Wielką Brytanią.

Dlatego też trafnie postąpiła Agencja żydowska dla Palestyny, kiedy przez swój również półoficjalny organ genewski „Information de Palestine" dała odpowiedź Mussoliniemu, odpowiedź spokojną, rzeczową, nie odtrącającą „jakiejkolwiek kolonizacji żydowskiej w innym kraju", ale odrzucającą pozorną ofertę zamiany Jerozolimy na Adis Abebę

Nie, nie! Gdyby nawet ta oferta nie była grą, jak nią jest, gdyby była szczerą i poważną, to i tak nigdy Adis Abeba nie zastąpi Jerozolimy — narodowi żydowskiemu".

Oczywiście! Bo żydzi nie chcą nigdzie emigrować.. Zwłaszcza do Abisynii. Z kim żeby tam handlowali? Z nędznymi Etiopami, których potrzeby stoją na poziomie potrzeb murzyna? Ale nie pójdą i do Palestyny. Chcą zostać w tej „antysemickiej" środkowej Europie. Tu im najlepiej. „Polonia — paradysus judacorum".

Czerwoni gryzą się sami

Sytuacja rządu prof. Negrina jest w najwyższym stopniu krytyczna. Toczy się walka polityczna między Negrinem a Prieto, który domaga się oddania w jego ręce aż 4 tek ministerialnych.

Zapowiedziane jest utworzenie w nie długim czasie gabinetu Bario albo Domingo, w którym tekę obrony narodowej objąłby gen. Roya, a tekę spraw wewnętrznych obecny ambasador hiszpański w Paryżu, Ossorio y Gallardo. Koncepcja ta napotyka jednak na poważne trudności ze strony komunistów oraz związków zawodowych, które domagają się dla siebie udziału w rządzie i przeciwstawiają się tendencj m dyktatorskim Prieto.

Zatonięcie krążownika

Krążownik „Baleares" należący do floty gen. Franco, został zatopiony przez torpedę, wystrzeloną z rządowego okrętu wojennego.

Na froncie chińskim

Na północ od kolei Lunghai bitwa toczy się w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Japończycy znajdują się obecnie w odległości około 6 mil od Żółtej rzeki pod Hoku. Większość żołnierzy chińskich pierzcha przez zamarzniętą w tym miejscu rzekę. 150 chińskich dżonek, zamarzniętych na Żółtej rzece zostało zniszczonych przez samoloty japońskie. Na innych frontach panował spokój.

Zamordowanie gen. Czu-Feng-Czi

Wczoraj po południu w chwili wyjścia z mieszkania, zastrzelony został przez chińskich powstańców były gubernator prowincji Tsche-Kiank i dowódca 20. armii gen. Czu-Feng-Czi.

Japończycy proponowali ostatnio generałowi Czu Feng Czi objęcie kierownictwa jednego z rządów prowincjonalnych w Chinach centralnych.

Aresztowania Japończyków

Na północnym Sachalinie władze sowieckie aresztowały 58 Japończyków.

ZSRR nie chce wojny

Stosunki chińsko - sowieckie uległy znacznemu oziębieniu. Prezes chińskiej izby ustawodawczej, Su-Fo, który niedawno odwiedził Moskwę w specjalnej misji, domagał się od rządu sowieckiego:

1) kontynuowania zaopatrywania Chin w broń sowiecką.

2) Powiększenia sowieckich sił zbrojnych na granicy sowiecko - mandżurskiej, co byłoby skutecznym środkiem pomocy Chinom.

Rząd sowiecki odmówił jednak prośbie Chin, powołując się na sytuację w Europie.

STAWIACZ MIN O. R. P. „GRYF" W GDYNI



Jedna z największych jednostek polskiej Marynarki Wojennej, stawiacz min O. R. P. „Gryf", wybudowany w stoczni francuskiej Le Havre, w chwili wejścia do portu na Oksywiu.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
9
ŚRODA

Dziś: Franciszki
Jutro: 40 Męczenników
Słońce: Wschód 6.06 Zachód 17 28
Księżyc: Wschód 9.40 Zachód 1.19

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Nowy Rynek i Wieluńskiej, w nocy ze środy na czwartek — przy ul. Al. Wolności 23, Narutowicza.

Pielgrzymka kupiectwa
z całej Polski na Jasną Górę

W Warszawie odbyło się zebranie zarządu Stow. Kupców Polskich, na którym omówiono projekt pielgrzymki kupiectwa chrześcijańskiego z całej Polski na Jasną Górę. (a)

— Posiedzenie Zarządu Miejskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym omówiono szereg spraw natury gospodarczej (a)

— Posiedzenie Rady Miejskiej w czwartek. W nadchodzący czwartek odbędzie się w sali Rady Miejskiej, przy ul. Dąbrowskiego, posiedzenie Rady Miejskiej. Początek posiedzenia o g. 19. (a)

350 tys. złotych
będzie kosztowała szkoła na Ostatnim Groszu

Jak już donosiliśmy Zarząd Miejski wespół ze społeczeństwem Ostatniego Grosza w maju br. przystąpi do budowy bliźniaczej szkoły powszechnej na ulicy Szczytowej.

Społeczeństwo Ost. Grosza zakupiło plac za sumę 10 tys. zł.

Ogólny zaś koszt budowy wyniesie 350 tys. zł. Jest to znaczna suma w wydatkach Zarządu Miejskiego to też społeczeństwo powinno przyjść z jak najwydatniejszą pomocą Tow. Budowy Szkoły. (a)

Wykończenie teatru
obliczone na 1 kwietnia

Jak się dowiadujemy malowanie ścian w górnej sali teatru Kameralnego zakończone zostanie w tym tygodniu. W następnym tygodniu ustawione zostaną krzesła.

Z dniem 1 kwietnia projektowane jest oddanie sali górnej do użytku. (a)

— 558 31 zł dała zbiórka niedzielna na Pomoc Zimową. Zbiórka niedzielna przeprowadzona na Pomoc Zimową dała zł 558.31 gr. Natomiast ostatnia zbiórka przyniosła 878 zł. Niedzielna więc zbiórka dała mniejszy efekt. (a)

— 3 kwietnia zbiórka uliczna na Pomoc Zimową. Komitet Obywat. Pomocy Zimowej wyznaczył dzień 3 kwietnia jako ostatni dzień zbiórki ulicznej na pomoc dla bezrobotnych. (a)

Kurs L. O. P. P.
dla komendantów domów i bloków

Dziś, we wtorek o g. 18. w lokalu Ogniska Niepodległości, ul. Pułaskiego 2, odbędzie się otwarcie drugiego kursu LOPP. dla komendantów domów i bloków.

Kurs przeszkoleniowy przeciwgazowy i przeciwlotniczy obejmować będzie łącznie 20 godzin wykładów. (a)

— Z Teatru Kameralnego. Dziś, we wtorek, o godz. 20,30 świetna komedia w 3 aktach pt. „Podarek Sylwestrowy". Autorem sztuki jest znakomity pisarz węgierski W. Fodor, autor „Matury", która cieszyła się tak wielkim powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. Główne role wykonają: Łęcka, Salanga, Wasilewski, Gliński. Reżyseruje Ryszard Wasilewski. Oprawa dek. St. Węgrzyn.

Zarząd Miejski w Częstochowie (Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji) niniejszym podaje do wiadomości, że został ogłoszony przetarg na budowę wodociągów i kanałów w roku 1938 na terenie m. Częstochowy. Bliższe szczegóły poda **Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji** ul. Katedralna Nr. 2

ZARZĄD MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa, dn. 7 marca 1938 r.

Umowa zbiorowa
z robotnikami zawarta została przez Hutę Częstochowa

Zakłady Górniczo-Hutnicze „Modrzejów Hantke" — do których należy Huta-Częstochowa podpisały nową umowę zbiorową z robotnikami, która obowiązuje od dnia 1 sierpnia ub. r.

Płace, umowa ustala następujące: dla pomocy i robotników dniówkowych płacowych 4 zł., dla rzemieślników I kategorii 7.20 zł. dziennie.

Umowa zachowuje 46-godzinny tydzień pracy, zapłatę za postoje z winy fabryki i deputaty węglowe dla robotników żonatych, lub utrzymujących rodziny.

Deputat ten wynosi, w lecie po 100 kg. miesięcznie, a w zimie po 200 kg.

Robotnicy mieszkający w domach fabrycznych otrzymują mieszkanie bezpłatne.

Uchwały Zjazdu techników
w Kielcach

IX zjazd delegatów Związku techników R.P., jaki odbywa się obecnie w Kielcach, na którym Częstochowa jest licznie reprezentowana powziął kilka uchwał: jednomyślnie poparte stanowisko zajęte w sprawie rządowego projektu ustawy o tytule inżyniera przez władze naczelne Związku, domagające się przyznania prawa ubiegania się o tytuł inżyniera, prócz absolwentów liceum, również absolwentom technicznych szkół średnich.

Upoważniono naczelną organizację stowarzyszenia techników do podjęcia energicznej akcji na rzecz przyznania absolwentom wszystkich tech. szkół średnich prawa wstępowania na Politechnikę.

Szereg ważkich uchwał dotyczy współpracy świata technicznego z armią w dziele wzmocnienia siły obronnej Rzplitej oraz szereg innych. (a)

Dwie wielkie szkoły
w końcu sierpnia zostaną oddane do użytku

Dwie wielkie szkoły powszechne, których budynki są w szybkim tempie wykańczane, a mianowicie szkoły na Stradomiu i przy ul. Chłopickiego, zostaną oddane do użytku już w końcu sierpnia bież. r.

Oddanie szkół do użytku dziatwie bardzo zmniejszy liczbę nieodpowiednich jeszcze pomieszczeń niektórych szkół powszechnych w Częstochowie. (a)

Nowy strajk okupacyjny
w firmie Wapnorud

Dziś, wybuchł nowy strajk okupacyjny w firmie Wapnorud w Rudnikach.

Robotnicy w liczbie 98 zastrajkowali nie zgadzając się na przyznane im orzeczeniem arbitra wyłonionego przez min. Opieki Społecznej — 12 pct podwyżki. Strajk ma przebieg spokojny. (a)

Zniesienie szafek
reklamowych i reklam t. zw. sztyców

W bieżącym roku Zarząd Miejski, zgodnie z poleceniem zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przystąpi do sprawdzenia, czy obok firm na szyldach są umieszczone pełne imiona i nazwiska właściciela

Szyldy, napisy i reklamy świetlne, muszą być, przed założeniem uzgadniane w Zarządzie Miejskim z inspekcją budowlaną.

Ma to na celu zapobieżenie ordynarnym i szpecącym szyldom, które widzimy szczególniej w dzielnicy żydowskiej.

Bardzo słuszne zarządzenie wydał Zarząd Miejski nie udzielania w tym roku żadnych zezwoleń na wystawianie szafek reklamowych, jak również reklamy na drążkach t. zw. sztyców nad chodnikami.

Zarządzenie to usunie las drągów i różnokolorowych malowideł rozwieszonych nad głowami przechodniów, przyczyniając się w pierwszym rzędzie do podniesienia estetyki ulic.

Do tej pory reklamy rozwieszane były prawie że samowolnie. Obecnie wprowadzone rygory zakończą nareszcie korsarstwo kupców żydowskich, reklamujących na drągach w pierwszym rzędzie tandetę. (a)

Trzy strzały rewolwerowe do kobiety
Ranna w ciężkim stanie przewieziona do Częstochowy

W ub. niedzielę, o godz. 21 we wsi Rembielice Szlacheckie gmina Popów, rozegrała się krwawa tragedia.

Zamieszkały tamże gospodarz Teofil Wesder na tle miłosnym usiłował pozbawić życia Władysławę Noga, zamieszkałą w tejże wsi.

Wesder po kłótni strzelił z rewolweru do Nogajówny raniąc ją ciężko kulami w brzuch i rękę.

Postrzeloną w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Najśw. Maryi Panny w Częstochowie. (a)

— Zgony i choroby zakaźne. W ubiegłym tygodniu w Częstochowie zmarło 38 osób, w tym 32 chrześcijan i 6 wyznania mojżeszowego. W tym samym okresie wydział zdrowia zanotował: 1 wypadek duru brzusznego, 1 błonicy, 1 zapalenia opon mózgowych, 8 odry, 1 róży, 3 krztuśca i 1 ospy. (a)

Z Sądu Okręgowego

Wykrycie sprawcy kradzieży po 4 latach

W 1934 r. zginęły w Rędzinach pewnemu gospodarzowi weksle na sumę 2910 zł, gotówka i ubranie na sumę 1271 oraz drobne rzeczy i zegarek.

O kradzież posądzono braci Władysława i Wiktora Chwastków, lecz z braku dowodów w rok później śledztwo umorzono.

W 1938 r. w sprzedaży pokazał się zegarek pochodzący z kradzieży. Policja dowiedziała się, że sprzedał go Wiktor Chwastek.

W śledztwie, a później na rozprawie na którą sprowadzono Wiktora z więzienia, gdzie odsiaduje karę za zupełnie inne przestępstwo, okazało się, że nie on popełnił kradzież, a jego brat, który się ukrywa. Wobec tego sprawę Wiktora umorzono, a sprawa Władysława Chwastka odbędzie się kiedy tenże wpadnie w ręce policji. (a)

Co się ruszył -- to go aresztowali
Pech przemytnika mięsa

Stanisław Radla, mieszkaniec wsi Pła, gm. Węgłowice, pewnego dnia postanowił przejść przez granicę do Niemiec. Oczywiście przy tej okazji nie zapomniał zabrać ze sobą 73 kg mięsa, aby wymienić je u znajomego przemytnika niemieckiego na 4 kg sacharyny.

Po załatwieniu transakcji Radla w wesołym nastroju powracał do Polski, jednak w drodze natknął się na żandarmów niemieckich, którzy Radlę zatrzymali i przeprowadzili przy nim rewizję Na 4 kg sacharyny żandarmi nie zwrócili najmniejszej uwagi, ale za to zainteresowali się pokrwawionym workiem, w którym Radla przenosił mięso.

Nie pomogły żadne tłumaczenia i żandarmi zabrali go na posterunek, skąd powędrował do więzienia, posądzony o dokonanie morderstwa, jakie miało miejsce w tamtejszej okolicy. — Morderstwa, jak wykazywały poszlaki miał dokonać jakiś przemytnik z Polski.

Radla przesiedział w więzieniu 2 tyg., po czym odbył się sąd, który jednak dla braku podstaw zwolnił Radlę od posądzenia o morderstwo, jednak skazał go na 2 tyg. aresztu, który to areszt odsiedział.

Po wyjściu z więzienia Radla powędrował nad granicę, lecz w drodze przy pomniał sobie, że przecież ma 4 kg sacharyny. Udał się więc do przemytnika Niemca i wytłumaczył mu, że to żaden dla niego interes za 73 kg mięsa siedzieć 1 miesiąc w areszcie i nie mieć w dodatku sacharyny.

Niemiec przyznał mu rację, i wystarał się dla niego kwit, okazicie! którego mógł odebrać w gminie przechowane 4 kg sacharyny.

Gdy Radla udał się do wskazanej gminy, w drodze natknął się znów na żandarmów, którzy mieli już dość płączącego im się po terenie przemytnika i odstawili go wraz z kwitem do granicy, wręczając w ręce polskiej straży granicznej

Tu oczywiście zaopiekowano się troskliwie Radla i wraz z dowodem rzeczowym uprawiania przemytu Radla trafił do Sądu Okręgowego.

Na wczorajszej rozprawie sądowej z wielkim smutkiem Radla opowiedział całą historię nieudanej wyprawy, podkreślając, że gdzie się tylko ruszył — to go aresztowali" — takiego miał pecha.

Sąd Okręgowy skazał Radlę na 160 zł grzywny, z zamianą na 16 dni aresztu, ponad to na 2 tygodnie aresztu, oraz ponad to jeszcze na 1 miesiąc aresztu.

Jednym słowem Radla na przemycie kiepsko wyszedł, bo tylko zarobił łącznie ponad dwa i pół miesiąca aresztu nie licząc kar grzywny i straty 73 kg. mięsa. (a)

Rozmaitości

Niezwykły lot gołębia

Niedawno we Francji przystąpiono do ciekawego eksperymentu zbadania czy zmysł orientacyjny gołębia jest ograniczony na pewien tylko dystans. Z Saigonu, stolicy francuskich Indochin przywiezono gołębia pocztowego do Francji, do Arras i tam go wypuszczono. Cud się stał. Gołąb, wypuszczony dnia 15 stycznia wrócił do Indii do Saigonu dnia 9 lutego. Przestrzeń więc 11.600 km. prze leciał on w ciągu 25 dni i przypuszczać należy, iż leciał w prostym kierunku.

Przedtem jeszcze pewien gołąb ustalił swego rodzaju rekord lecąc z Caranas, stolicy Venezueli do Brooklynu. Co prawda przestrzeń, którą gołąb ten przeleciał, wynosiła tylko 3500 km., a jednak znaleźli się jeszcze ludzie, którzy twierdzili, iż nie wszystko było w zupełnym porządku i że gołąb ten większą część drogi swojej odbyć musiał na statku, który płynął w tym samym kierunku, ale trudno „niewiernych Tomaszów" nigdy nie brakowało.

Towarzystwo do walki z dowcipami o Szkotach

W Szkocji w mieście Aberdeen zawiązało się towarzystwo, które ma na celu zwalczanie dowcipów, tak obficie krążących o szkockiej chciwości i skąpstwie. Członkowie tego oryginalnego stowarzyszenia są bowiem zdania, że dowcipy o Szkotach wpływają ujemnie na rozwój turystyki. Zagraniczni turyści, którzy tyle się już nasłuchali i naczytali dowcipów o szkockiej chciwości i skąpstwie, poprostu obawiają się o zawartość swych kieszeni i całość przywiezionej garderoby.

Dowcipy o Szkotach przyniosły fortunę niejednemu humoryście, kraj zaś cierpi z tego powodu na zmniejszone wpływy z powodu słabej turystyki.

Cennik aptekarski na filarach

Włoska ekspedycja archeologiczna pracująca obecnie w Aphrodisias, byłej stolicy antycznej Karii (teren południowo-zachodniej Małej Azji, mniejwięcej naprzeciw wyspy Rhodos) odnalazła wiele ważnych napisów z czasów imperium rzymskiego.

Na dwóch, nadbitych filarach znaleziono około 100 wierszy tekstu edyktu Dioklecjana o cenach. Zawierają one regulację cen różnych wytworów lecz niczych i ziół, o często niezrozumiałych nazwach.

Bardziej interesująca jeszcze jest taryfa cen za transport towarów i wynajmowanie okrętów międzyportowych dla miast M. Azji, Egiptu a także i Europy.

Rozłączonych kochanków połączył konkurs listów miłosnych

Pewna badaczka psychologii ogłosiła w szeregu gazet wezwanie o nadsyłanie na jej ręce listów miłosnych, z których najpiękniejsze miały być premiowane. Jury oryginalnego konkursu składało się z kilku wybitnych literatów. Nagrody wyniosły po kilka tysięcy franków. Dziwnym zbiegiem okoliczności w konkursie wzięło udział dużo więcej mężczyzn, aniżeli kobiet, jury jednak wyraziło zdanie, że listy miłosne pisane przez kobiety, przewyższają listy pisane przez mężczyzn, pod względem subtelności uczuć i piękna stylu

Pierwszą nagrodę otrzymała córka małego farmera z Prowancji. List jej napisany prostymi „niewyszukanymi" słowami, jednogłośnie został przez jury uznany za najpiękniejszy.

Drugą nagrodę wziął Paryżanin, trzecia przypadła też mężczyźnie, który nie podał swego nazwiska, a tylko imię Pierre i nadesłał list skierowany do jakiejś Iwonny. W liście tym opisał swą tęsknotę i dał wyraz uczuciom beznadziejnej miłości, jakie nurtują jego serce, ponieważ nie wie gdzie znajduje się jego ukochana Iwonna i nie ma nadziei, aby los pozwolił mu na połączenie się z nią małżeństwem. Wszystkie trzy nagrodzone listy zostały w całości wydrukowane w prasie. Po paru tygodniach do jury konkursu nadszedł list podpisany przez Iwonnę Madin, która podając swój adres, prosiła o przekazanie go autorowi listu nagrodzonego trzecią nagrodą.

Autor tego listu nie był znany jury, które też nie posiadało jego adresu a znało jedynie imię Pierre. Na szczęście anonimowy autor przyszedł osobiście odebrać nagrodę pieniężną przeznaczoną dla niego przez jury. Przy tej sposobności wręczono mu list Iwonny Madin.

List został przyjęty z nadzwyczajną radością i po kilku tygodniach odbył się ślub Iwonny Madin z odnalezionym tak niezwykłą drogą dawnym narzeczonym.

Król włóczęgów amerykańskich

Do Londynu przybył ostatnio Jeff Davis, zażywający w Ameryce wielkiej popularności jako król trampów. Założyli oni swoją organizację i uważają włóczęgostwo za szczytne powołanie życiowe. Po przyjeździe do stolicy Anglii Davis oznajmił, że w roku bieżącym odbędzie się pod jego przewodnictwem międzynarodowy kongres trampów.

— Związek nasz — mówił — posiada wielowiekowe tradycje. Wywodzimy je od czasów panowania w Anglii królowej Elżbiety, wówczas bowiem wędrowni garncarze utworzyli odrębną gildię W Ameryce należy do naszego związku pięciu senatorów i siedmiu posłów. Członkostwo honorowe nadaliśmy Chaplinowi, który w r. 1908 włóczył się po Stanach Zjednoczonych jako wędrowny aktor.

Jeff Davis jest sam wybitnym globetrotterem. Odbył pięciokrotnie podróż naokoło świata. Przed kilku laty chciał wyruszyć do Europy sam żaglówką, lecz gdy dowiedziano się o tym w Chicago tamtejsze trampy urządziły składkę między sobą i wynajęły mu luksusową kabinę na wielkim transatlantyku. Królestwo tego włóczęgi rozpościera się na cały świat. W samej Ameryce istnieje około miliona zorganizowanych trampów.

Najstarszy człowiek na Litwie

Donoszą z Kowna, że w miejscowości Jonawa zmarł najstarszy człowiek na Litwie, niejaki Kursonis, w wieku lat 119.

Życie grubasa

W stanie Matto Grasso, na fermie „Vista Alegre" w Brazylii znajduje się 22-letni mężczyzna, ważący 265 kg. wzro stu 1 m 55 cm. Grubas posiada 2 m obwodu w pasie. Ponieważ nogi jego są małe i słabe i nie mogą unieść ciężkiego korpusu, żyje on w pozycji leżącej.

Więcej policji!

We Włoszech podniesiono stan liczeb ny policji o 10 pct. W uzasadnieniu do tego zarządzenia zaznaczono, iż cho dzi o nadzwyczajne potrzeby służby bezpieczeństwa.

HUMOR

Z TRZECIEJ RZESZY

O niedawno dymisjonowanym ministrze skarbu d rze Schachcie opowiadają następującą anegdotkę. Gdy jeszcze był ministrem gospodarstwa, prowadził on ożywione pertraktacje w sprawie pożyczki z grupą finansistów amerykańskich.

— Któżby chciał wam teraz dać pieniądze? — zawołał jeden z negocjantów.

— Za pozwoleniem—odparł Schacht. —Czy nie dajemy dostatecznych gwarancyj? Mamy olbrzymie bogactwa pod ziemią, mamy licznych agitatorów, którzy głoszą szczęście całej rasy aryjskiej na ziemi.

— Widzi pan, gdybyście mieli już tych agitatorów pod ziemią — te bogactwa na ziemi, to możnaby było z wami pogadać o kredycie.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Z przygód leśnego ludka"
11,40 Sonata wiolonczelowa C-dur (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Na co poluje żółty dziki dingo?"
16,00 „Uczmy się mówić"
16,15 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 20-lecie czerwonej armii—odczyt
17,15 Kwartet smyczkowy Es-dur
17,50 Pasarstwo—pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Barkarole (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Obrazek z powieści p.t. „Szaruga"
19,20 Pieśni żartobliwe
19,35 Samotność młodości — gawęda Starego Doktora
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 „Strauss —król walca, Gershwin — król jazzu" (płyty)
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski
21,45 Kwadrans poezji
22,00 Koncert popularny
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czy jesteś członkiem L.M.K.?

Jan Moltre 32)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Chwila skupionego milczenia.

— Czy pan przyjdzie na premierę panie Droste? — przerwał wreszcie ci, szę. — Jeżeli pan ma ochotę przyjść z panną Kester, postaram się o ulgowe bilety. Wyłączając mnie, program jest wspaniały! Juveno naprzykład, numer wszechświatowej sławy...

— Przyjdę tylko dla pana — odpowiedział Szweda.

Czy w tym — tylko dla pana — nie brzmiała jakaś szczególna nuta? — Klawel odczuł ją. Nie mógł sobie jednak zdać sprawy, co przez to chciał powiedzieć Droste.

— O, ja nie mogę się porównywać z Juvenol Nadzwyczajna, bajeczna robota na cienkiej linie!

Szweda popatrzył na zegarek, spóźni się, już po piątej. W kawiarni czeka na niego Regina. Pomimo tego nie chciał przerywać rozmowy. Patrzał na Klawela i zdawał sobie sprawę z jego zdenerwowania, z jakiegoś dziwnego niepokoju, który coraz bardziej wzrastał. Trema przed premierą? — pomyślał

— Proszę mi wybaczyć, panie Droste... — zaczął nagle Klawel.

— Pan się śpieszy? Musi pan koniecznie iść?

— Nie, nie... widzi pan, umówiłem się z jedną osobą i oczekuję jej tutaj. Dziś jest 30 września. Pani ta, która była zaangażowana w Corso, występuje dziś po raz ostatni. Dziś też ostatni raz będę się z nią widział. Jeszcze w nocy jedzie do Berlina, bo jutro rozpoczyna swe występy w Wintergartenie. Załadowanie słoni to nieznośna robota... Łączy mnie z tą kobietą bliska znajomość, muszę pana prosić, by zechciał mnie opuścić... — tłumaczył się Klawel z zakłopotaniem. Co mają wspólnego słonie z kobietą, na którą czeka Klawel, pozostało dla Droste'a zagadką.

— Do widzenia zatym, kochany panie! Wstał i pożegnał Klawela.

Wychodząc z parku spotkał jakąś okazałą kobietę, silnie upudrowaną. Wyglądała jak pogromczyni — pomyślał Szweda — to z pewnością ta, na którą czeka Klawel! Komiczne! Taki mały chudy człowieczek ma taką potężną przyjaciółkę! — Spieszył się, a mimo to szedł pieszo i nawet na myśl mu nie przyszło wsiąść do taksówki. Wracał tą samą drogą, pochłonięty rozważaniem rozmowy z Klawelem, tak samo jak spotkaniem z Sandenem. Znowu ten mur pewności tak szczelnie usta wiony z pojedyńczych cegiełek, był w niebezpieczeństwie. A jeżeli Klawel..." Nie dokończył myśli, znalazł olśniewające wyjaśnienie. Naturalnie Klawel znalazł takie dokładne oznaczenie ławki w jakimś brukowcu sensacyjnym, który na swój sposób ubarwił przebieg procesu. Prawie z godzinnym opóźnieniem wszedł Szweda do kawiarni. Przeszedł szy koło wrót zobaczył Sandena. Siedział z Reginą przy stoliku, śmiał się i ujął jej rękę, którą mu właśnie podała. Czego ten Sanden tu wlazł — pomyślał, siadając po przywitaniu. Przysłuchiwał się ich rozmowie i milczał. Młodzieniec żył jeszcze Persją, opisywał właśnie mecz piłkarski, który widział w Hamadan. Sądząc po śmiechu, gra musiała być niezwykle komiczna.

Naraz jakaś bolesna struna zadźwięczała w sercu pana prokuratora. Usłyszał, jak Sanden mówił: „Rena", a ona nazywała go: Hux. Tak samo muszą go nazywać tłumy widzów, kiedy broniąc bramki odbija od niej daleko piłkę. Tacy młodzi oboje, oboje blondyni, może zakochani? W myśli ujrzał obok nich Kestera. Taki sam blondyn i tak samo młody.

— Czego ja tu szukam? — zapytał sam siebie. — Jeżeli Regina kocha się w tym młodzieńcu, to on, blisko czterdziestoletni mężczyzna, nie będzie im wchodził w drogę. Nie grał w piłkę nożną i nie wrócił starym Fordem z Persji. Zaproponowali wreszcie, by poszedł z nimi do kina. Odmówił.

Cały wieczór bolała go głowa. Paplanina nudnej pary małżeńskiej, kokieterja Pauliny Gunst, elegancko ironiczne przycinki pana Twelvetree, jak i widok pani baronowej, która przyszywała guzik doktorowi Krisowi, irytowały go do najwyższego stopnia, najbardziej jednak gniewało go, że Regina z Sandenem poszli do kina. O wpół do dwunastej jeszcze nie wróciła. Czekanie na nią zmęczyło go, wyszedł na ulicę. Chodził tam i z powrotem. Musi ją zobaczyć, jak wróci. Kiedy wreszcie ujrzał ją, odetchnął!

— Cóż pan powie o słoniach, panie Droste? — spytała śmiejąc się swobodnie.

— O słoniach? — powtórzył zdziwiony.

— O, tam! — zawołała pokazując mu drogę.

Z ciemności wyłonił się oryginalny obraz. Cztery wielkie słonie szły, prowadzone przez służbę stajenną w stronę dworca, chodnikiem postępowała za nimi przyjaciółka Klawela.

XIII

Juveno zeszedł ze sceny, brawa jeszcze nie ucichły, a już ukazała się para tancerzy. On w rycerskiej zbroi, ona w powiewnej sukience, delikatna jak kwiat. Zajaśniały reflektory rzucając na nich snopy światła.

Szweda tylko co przyszedł z Reginą i rozglądał się wokoło. Zauważył w jednej z lóż pana Twelvetree w smokingu. W tej samej loży siedzieli jego trzej przyjaciele, jakby jego sobowtóry. Była także Paulina Gunst z jakimś kawalerem a la Sinaides z Aten. Siedział i doktór Kris na parterze i gładził swą srebrną brodę.

— Jaki jest następny numer? — zapytał Szweda.

Regina wzięła program i czytała:

— Akrobata Klawel na linie.

Lampy zgasły. Z niebieskawego półcienia wyłaniały się rzędy ludzkich twarzy, gdzie niegdzie odcinały się czerwone światła lampek bezpieczeństwa C.d.n

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.